

Tomasz Rafał Habielski
MIELCZAREK **Wolność czy odpowiedzialność.
Prasa i polityka w II Rzeczypospolitej**
Oficyna Wydawnicza Aspra-JR
Warszawa 2013, ss. 270

Rafał Habielski
*Freedom or Responsibility: The Press and Politics
in Poland 1918–1939*

Wydawać by się mogło, że o polskiej prasie wydawanej w latach 1918–1939 powiedziano i napisano już wszystko. Przeczy temu jednak najnowsza książka Rafała Habielskiego. Najmocniejszą jej stroną jest sięgnięcie po nowe materiały — przede wszystkim *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej* oraz niewykorzystywane wcześniej publikacje prasowe. Autor, co w tym przypadku było sprawą oczywistą, korzystał też ze starszych opracowań, zwracając szczególną uwagę na efekty badań Andrzeja Paczkowskiego i Andrzeja Notkowskiego. Przywołał ponadto selektywnie najnowsze prace dotyczące poszczególnych czasopism wydawanych w okresie międzywojennym.

Autor postawił sobie bardzo liczne cele. Z jednej strony przypomniał mozaikę polityczną prasy II Rzeczypospolitej. Interesował się jakimi zasobami prasowymi dysponowały największe polskie ugrupowania polityczne lat 1918–1939, a zarazem próbował określić modelowe relacje pomiędzy grupami tytułów a partiami politycznymi. Zwrócił też uwagę na prawo prasowe, sposoby jego interpretacji oraz praktykę administracyjnego wpływania na funkcjonowanie prasy. Przedstawił ponadto politykę prasową prowadzoną zarówno przez partie polityczne, jak i organa władzy państwowej. Książce dodają rumieńców liczne przykłady codziennych polemik prasowych, barwne postaci epoki oraz wyjątkowe cytaty.

Autor rozpoczął swe opracowanie od istotnego i oryginalnego spostrzeżenia, że w początkach XX wieku na ziemiach polskich dużo większe znaczenie od partii politycznych miała prasa. Według jego opinii, choć działano w warunkach braku wolności i niepodległości, to prasa kształtowała zręby kultury politycznej. Dopiero

po 1918 roku pisma stały się nośnikiem programów partyjnych i orientacji geopolitycznych, a „Gazety i czasopisma będące w gestii stronnictw politycznych zaczęły koleją rzeczy nabierać funkcji instrumentu” (s. 8).

Instrument ten realizował też inne funkcje, w tym zwłaszcza artykulacji politycznej. Ciekawy wydaje się wątek zawarty w podrozdziale *Prasa a życie polityczne*. Autor zastanawia się w nim m.in. nad zależnością pomiędzy zakresem upowszechniania prasy poszczególnych podmiotów polityki a wynikami wyborów. Dochodzi do przekonania, że związki te były niezbyt wysokie. Zapewne wywód ten byłby jeszcze bardziej przekonujący, gdyby Autor odwołał się w szerszym zakresie do danych liczbowych i poszukał korelacji pomiędzy zakresem upowszechniania prasy, jej czytelnictwem, członkostwem w organizacjach społecznych i politycznych, postawami i aktywnością polityczną. Wydaje się, że wówczas skądinąd słuszna teza, że partyjna prasa służy przekonaniu przekonanych zyskałaby bardziej jednoznaczne uzasadnienie (s. 33 i nast.).

Innym problemem, który interesował Autora były personalne zależności pomiędzy światem mediów i polityki. „Odpowiedź na pytanie, kto w tej grupie był kim — pisującym bądź redagującym politykiem czy — redaktorem i publicystą zajmującym się działalnością polityczną, nie była i nadal nie jest łatwa, naturalnie wówczas, gdy odrzucimy zwyczajowe etykiety” (s. 9). Niemniej jednak Autor próbuje odpowiedzieć na te pytanie i precyzyjnie określa jak licznie w polskim parlamencie reprezentowani byli redaktorzy i dziennikarze.

W końcu Autor zastanawia się „Czy zamiast dowodem i gwarantem demokracji, prasa nie staje się jej przekleństwem i zagrożeniem, czy nie służy bardziej niszczeniu i antagonizowaniu, niż budowaniu tego, co wspólne i działające na rzecz wspólnoty?” Zauważa ponadto, że prasę „Psuła [...] również kultura masowa” (s. 11).

Jak zatem widzimy lista problemów badawczych jest bardzo szeroka i siłą rzeczy niektóre z nich jedynie zasygnalizowano, inne zaś poddano nieco szerszej analizie. Wypada jednak już w tym miejscu zauważyć, że największym osiągnięciem omawianej publikacji wydaje się reinterpretacja dotychczasowych ocen i, nieco rzecz trywializując, spojrzenie na II Rzeczpospolitą przychylniejszym okiem.

Jeśli chcielibyśmy poszukiwać jakiegoś wspólnego mianownika wszystkich wcześniejszych publikacji podejmujących podobną problematykę, to w pewnym sensie ich ostateczne wnioski oddawał tytuł książki Michała Pietrzaka *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)* wydanej w Warszawie w 1963 roku. Większość autorów zajmujących się mediami II Rzeczypospolitej albo zachowywała milczenie, albo też w mniejszym lub większym stopniu podzielała pogląd, że wolność prasy jest dobrem najwyższym, a wszelkie próby jakiegokolwiek jej ograniczania występujące w latach 1918–1939 winny zostać potępione. Rafał Habielski nie w pełni utożsamia się z tym poglądem. Pisze między innymi: „Praktyki cenzury nie zdławiły wolności wypowiedzi, natomiast ograniczył ją w stosunku do sytuacji sprzed 1926 r. Prasa opozycji mogła prezentować różnicowane, w tym krytyczne,

opinie na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej, nie mogła jednak powiedzieć wszystkiego tego, co powiedzieć chciała” (s. 210). Stwierdza też, że po 1926 roku „Nie dążono do monopolu ani zdławienia wolności słowa, chciano jednakże dominować i sprawować kontrolę” (s. 249). Autor przypomina ponadto, że niezwykle trudno było pogodzić postulowaną przez opozycję pełną wolność prasy z odpowiedzialnością za państwo, piłsudczykowskim, a następnie konstytucyjnym „dobrem wspólnym” i sytuacją międzynarodową, jaka wytworzyła się w Europie po 1933 roku.

Sporo miejsca w omawianej publikacji zajęły kwestie prawne. Autor przypomniał złożoną sytuację prasy polskiej po 1918 roku wynikającą ze stosowania różnych rozwiązań, które zostały po zaborcach. Interesował się też procesem stanowienia prawa prasowego. Szeroko omówił sejmowe polemiki, jakie toczono w tej sprawie, przypomniał — zazwyczaj wcześniej pomijane — stanowisko środowiska dziennikarskiego.

Jak już wspomniano Autor zakreślił bardzo szerokie pole badawcze. Dlatego też niektóre wątki jego analizy sprowadziły się do przypomnienia wcześniejszych ustaleń lub też do sygnalizowania problemów badawczych. Do tej pierwszej grupy zaliczyć trzeba chociażby kwestie definiowania prasy politycznej i partyjnej. W tej materii ograniczył się jedynie do przywołania wcześniejszych ustaleń uczonych z dawnej Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Zapewne dużo ciekawsze byłoby w tym miejscu śmielsze wkroczenie na obszar politologii i socjologii, a zatem odwołanie się do ustaleń Harolda Lasswella, czy Wilbura Schramma (by nie wspomnieć o najgłośniejszych ostatnio Danielu Hallinie i Paolo Mancinim), co wywód mogło uczynić nieco ciekawszym. Do zasygnalizowanych jedynie wątków zaliczyć z kolei trzeba działalność Polskiej Agencji Telegraficznej, czy też „Ruchu”.

II Rzeczpospolita miała swój koloryt, który z dzisiejszej perspektywy może jednocześnie śmieszyć i przerażać. Rafał Habielski przypomina czytelnikom, że międzywojenną działalność prasową próbowano regulować nie tylko ułomnym prawem prasowym i *Kodeksem Karnym*, ale też *Polskim kodeksem honorowym* Władysława Boziewicza. Kodeks ten definiował pojęcie obrazy, którą „była każda czynność ... «słowne lub pisemne wywnętrzanie się», które mogło obrazić «honor lub miłość własną drugiej osoby»” (s. 76). Choć praktyki te były prawnie zakazane „Liczba pojedynków z udziałem publicystów i redaktorów występujących w rolach politycznych pozostawała w prostym związku z sytuacją polityczną” (s. 77). Autor przypomina, że „honorowa” przemoc była jedynie jaśniejszą stroną problemu, bowiem równie często miały miejsce niehonorowe chuligańskie pobicia, a zdarzało się, że i morderstwa dziennikarzy. Wśród napastników były zarówno osoby prywatne, działacze polityczni (w tym zwłaszcza z Obozu Narodowo-Radykalnego), jak i oficerowie Wojska Polskiego. Ofiar też było niemało, choć chyba najczęściej poszkodowany był, słynący ze słownej agresji i skatologizmów, Alfred Nowaczyński.

W sumie więc otrzymaliśmy ciekawą pracę przypominającą funkcjonowanie mediów w barwnej epoce. Praca w równym stopniu podejmuje złożone problemy, jak i nie stroni od anegdoty. Autor przywołał istotny, aktualny i zapewne nigdy nierozstrzygnięty dylemat wolności i odpowiedzialności odwołując się do miejsca mediów w systemie politycznym, czy też szerzej rzecz traktując — roli mediów w funkcjonowaniu społeczeństwa.

Chwaląc rzecz całą nie można jednak powstrzymać się od pewnych wątpliwości. Książka ma niebanalną konstrukcję. Składa się tylko z dwóch rozdziałów. Integralną częścią pierwszego rozdziału jest *Wstęp*. Odrębną częścią pracy jest zaś jednokartkowe *Zakończenie*, które nb. odnosi się jedynie do drugiego rozdziału. Innym problemem — podkreślmy z całą stanowczością: dotyczy to niestety coraz większej liczby prac naukowych — jest korekta. Chochlik drukarski szczególnie okrutnie potraktował pierwszą kartę książki Rafała Habielskiego.